

Solidarni z pracownikami z Chin

Przewodniczący „Solidarności” Janusz Śniadek wystosował list do Prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego z apelem, aby we wszystkich działaniach podejmowanych w związku z organizacją Igrzysk w Pekinie, PKOl uwzględnił i promował tam, gdzie to możliwe, również prawo każdego człowieka do godnej pracy, w myśl zapisów zawartych w Karcie olimpijskiej.

W sierpniu 2008 r. cały świat będzie obserwować Igrzyska Olimpijskie w Chinach. Przewiduje się, że do Pekinu przyjedzie ok. 800 tys. zagranicznych i ok. 1 mln krajowych gości, nie licząc przedstawicieli prasy, radia, telewizji. Komentarze mediów o zbliżających się Igrzyskach są pełne entuzjasmu i nieukrywanego zachwytu nad ich przygotowaniem i organizacją. I zapewne zachwyt ten jest w dużej mierze uzasadniony – Chińczycy postarają się, żeby te igrzyska sportowe były zapamiętane jako największe wydarzenie w świecie sportowym. Jednak wśród tego ferworu zachwytów zapomina się (nie wiadomo celowo, czy nie) o innej stronie medalu przygotowań do Igrzysk.

Biznes sportowy (np. Nike, Adidas, Reebok, Puma, Fila, itp.) produkujący ubrania, sprzęt, gadzety, maskotki jest ogromny i uzyskuje ze swojej produkcji olbrzymie kwoty, które jeszcze wzrastają w okresie trwania Igrzysk. Ale nie tylko biznes czerpie korzyści z igrzysk, również międzynarodowe ciała olimpijskie takie, jak Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl), poprzez udzielanie licencji na produkcję i sponsoring zyskują niemałe kwoty (Adidas zapłacił ok. 80-100 milionów dolarów w gotówce, nie licząc kosztów dodatkowych, żeby wygrać patronat nad Olimpiadą w Pekinie). Według szacunków „olimpiada pekińska” może stać się najbardziej dochodową olimpiadą w historii olimpiad w ogóle, przewyższającą zyskami Igrzyska w Los Angeles w 1984 r., w czasie której zarobiono 224 miliony dolarów. Dodajmy, że sprzedaż markowych towarów sportowych w Chinach wzrosła w zawrotnym tempie z prawie żadnej 10 lat temu do 3 miliardów dolarów w 2005 r. i wciąż rośnie. Szacuje się, że dochody ze sprzedaży samych tylko maskotek olimpijskich wyniosą ok. 300 milionów dolarów.

Biznes sportowy nie tylko zarabia na igrzyskach olbrzymie pieniądze, ale również zatrudnia ogromną rzeszę pracowników. I wydawałoby się, że stan ten powinien ucieszyć wielu ludzi poszukujących pracy, gdyby nie ta druga strona medalu, czyli warunki, na jakich i w jakich pracują ludzie zatrudniani przy produkcji towarów sportowych. O tym z kolei możemy dowiedzieć się z tegorocznego raportu opracowanego przez PlayFair 2008, tj. światową kampanię utworzoną przez Międzynarodową Konfederację Związków Zawodowych (MKZZ), Międzynarodową Federację

Pracowników Przemysłu Tekstylnego, Odzieżowego i Skórzanego (ITGLWF) oraz Kampanię ‘Czystych’ Ubrań (CCC), działającą od 2003 r., której celem jest, aby produkcja towarów sportowych na rzecz Igrzysk Olimpijskich odbywała się bez wyzysku pracowników zatrudnionych w tym sektorze. Większa część raportu powstała dzięki pracownikom Biura MKZZ w Hongkongu, którzy zbadał warunki pracy i płacy w 4. chińskich firmach, posiadających licencję MKOl-u, przeprowadzając wywiady (ze względów bezpieczeństwa w tajemnicy przed pracodawcami) z zatrudnionymi w tych firmach pracownikami.

Z informacji wynika, że we wszystkich czterech firmach ma miejsce powszechne i ciągłe naruszanie podstawowych praw pracowniczych, m.in.: zatrudnianie pracowników bez umowy o pracę i zwalnianie ich bez wypłaty po 5 dniach, praca za połowę minimalnej oficjalnej pensji, tj. 450 yuanów = 164 zł za miesiąc i 0,80 gr za godzinę (minimalna płaca wynosiła w 2006 r. 690 yuanów = 252 zł miesięcznie za 8 godzin 5 dni w tygodniu), zwlekane z zapłatą wynagrodzeń i nieopłacane nadgodziny.

12-letnie dzieci w dwunastogodzinnym systemie zmianowym za przysłowiowe grosze bez ubezpieczeń, produkują potęgę chińskich igrzysk. Wszystko to w kontekście gigantycznych zysków, także zachodnich koncernów i organizacji międzynarodowych.

Nieuzasadnione kary, brak ubezpieczeń zdrowotnych, brak urlopów macierzyńskich, za zrezygnowanie z pracy utrata przynajmniej miesięcznych zarobków i wreszcie brak reprezentacji pracowniczej, która mogłaby bronić praw pracowników (w Chinach zakazana jest wolności do zrzeszania się, dlatego pracownicy nie mają żadnych skutecznych środków ochrony swoich praw, a oficjalny związek zawodowy ACFTU kontrolowany przez władze chińskie nie działa w badanych firmach, i nie spełnia swojej roli). Dzieje się tak nie tylko z powodu nie gwarantującego ochrony pracowniczej chińskiego prawa pracy, ale również z powodu nacisków zagranicznych inwestorów w Chinach, którzy wywierają presję na rząd chiński, tak jak to miało miejsce ostatnio, aby ten np. nie uchwalał poprawek do kodeksu pracy korzystnych dla pracowników.

Właśnie z wyżej wymienionych powodów światowa kampania PlayFair 2008, zjednoczyła fanów sportowych, pracowników, działaczy

i konsumentów, aby spowodować, żeby produkty przeznaczone na Igrzyska były wytwarzane w warunkach zapewniających przestrzeganie podstawowych standardów pracy. I nie chodzi tu o bojkotowanie tych produktów, tylko o wywieranie presji na rząd ChRL i producentów, aby zaprzestali eksploatacji pracowników. W tej sprawie w maju br. został wysłany do MKOl list, informujący komitet o powszechnym naruszaniu praw pracowniczych, ponieważ komitet światowy, jak i komitety krajowe czerpią niebawem zyski z udzielanych licencji na produkcję artykułów sportowych, a tym samym są odpowiedzialne za istniejący stan rzeczy. Kampania PlayFair 2008 chce przedyskutować z MKOl-em ustanowienie takich mechanizmów, które chroniłoby pracowników przed eksploatacją. Niestety, MKOl odmówił propozycji PlayFair 2008 i nie podjął żadnych starań w tej sprawie. Dlatego też, na ostatnim posiedzeniu Rady Generalnej MKZZ w czerwcu br. przyjęto rezolucję wzywającą MKOl do wzięcia odpowiedzialności za nienaruszanie praw pracowniczych, jak również wzywającą wszystkie organizacje afiliowane w MKZZ do wsparcia kampanii PlayFair, poprzez maksymalne zaangażowanie się członków związków zawodowych w kampanię promującą świadomość społeczną, występowanie z apelami do krajowych komitetów olimpijskich, ministerstw sportu i innych właściwych agencji rządowych w myśl zapisu z Karty Olimpijskiej z 2004 r.: „*Olimpizm dąży do stworzenia sposobu życia opartego na radości z wysiłku, dającego dobry przykład i respektującego uniwersalne fundamentalne zasady etyczne*”.

Polecane książki

„Chcesz pracować w innym państwie członkowskim UE? Poznaj swoje prawa”, Komisja Europejska, Bruksela 2006. Zawartość:

- Przepisy wspólnotowe w zakresie swobodnego przepływu pracowników.
- Dostęp do zatrudnienia.
- Równe traktowanie.
- Prawo do wjazdu oraz pobytu.
- Członkowie rodziny.
- Rozszerzenie UE – rozwiązania przejściowe
- Obywatele państw trzecich.
- Prawa dotyczące zabezpieczenia społecznego.
- Dochodzenie swoich praw.

Europejski Komitet Społeczno-ekonomiczny (EKES)

Na mocy Traktatów EKES reprezentuje i wyraża interesy „różnorodnych składowych ekonomicznych i społecznych zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego”. Komitet składa się z trzech grup, z których dwie (I i II) stanowią przedstawicielstwo partnerów społecznych. Grupa I reprezentuje organizacje pracodawców, Grupa II organizacje pracowników (związkowe), a Grupa III składa się z przedstawicieli pozostałych segmentów zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego, a więc m.in. organizacji rolniczych, konsumenckich, ekologicznych itp.

Po ostatnim rozszerzeniu Unii Europejskiej o Bułgarię i Rumunię Komitet liczy 344 członków, w tym 21 z Polski, z których 7 rekrutuje się z reprezentatywnych central związkowych, troje z NSZZ „Solidarność”, po dwóch z OPZZ i FZZ.

Trzy główne zadania należące do EKES obejmują:

- Doradzanie Komisji Europejskiej, Radzie Europejskiej i Parlamentowi Europejskiemu, co przyczynia się do tworzenia polityki i podejmowania decyzji na poziomie Unii Europejskiej,

- Umożliwianie organizacjom społeczeństwa obywatelskiego na obszarze Unii Europejskiej większego angażowania się w proces integracji europejskiej, zarówno na poziomie krajowym jak i europejskim oraz wspomaganie przybliżania Europy obywatelom,

- Wzmacnianie roli zorganizowanego społeczeństwa obywatelskiego w krajach poza Unią Europejską, szczególnie tych, z którymi nawiązane i rozwinięte są stosunki i istnieje struktura dialogu.

EKES może wydawać opinie odnoszące się bezpośrednio do dokumentów przygotowanych przez instytucje europejskie (Komisję, Radę lub Parlament), może wydawać opinie z inicjatywy własnej w dowolnej sprawie, którą uzna za tego wartą, wreszcie na życzenie którejś z instytucji

UE lub czasem prezydencji sporządza opinie rozpoznawczą, w której na zadany temat zawiera rozważania i zalecenia mogące inspirować Komisję do wystąpienia z inicjatywą stworzenia nowych przepisów. Komitet może też podjąć decyzję o przygotowaniu raportu informacyjnego w celu przebadania dowolnej kwestii odnoszącej się do polityki UE. Wreszcie, EKES może uchylać rezolucje w konkretnych sprawach.

Opinie przyjmowane są w głosowaniach na sesjach plenarnych po przygotowaniu ich przez grupy analityczne lub inne ciała wyspecjalizowane oraz opracowaniu i akceptacji przez sekcje tematyczne. Istnieje sześć sekcji tematycznych obejmujących główne zagadnienia ujęte w Traktatach. Sekcje, które są odpowiedzialne za ostateczny kształt merytoryczny opinii przed przesłaniem ich do dyskusji na sesję plenarną, to:

- Sekcja ds. Unii Gospodarczej i Mone-tarnej oraz Spójności Ekonomiczno-Społecznej (ECO),

- Sekcja ds. Jednolitego Rynku, Produkcji i Konsumpcji (INT),

- Sekcja ds. Transportu, Energii, Infrastruktury i Społeczeństwa Informacyjnego (TEN),

- Sekcja ds. Zatrudnienia, Spraw Socjalnych i Obywatelstwa (SOC),

- Sekcja ds. Rolnictwa, Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska (NAT),

- Sekcja ds. Stosunków Zewnętrznych.

W związku z rozbieżnościami interesów poszczególnych grup, szczególnie Grup I i II, debata w poszczególnych ciałach EKES bywa burzliwa. Mając jednak na uwadze dobro wspólne Komitet stara się wypracowywać „dynamiczny consensus”, odzwierciedlający opinię społeczeństwa obywatelskiego jako całości. Tylko bowiem opinie przyjmowane znaczącą większością głosów mają szansę być wzięte pod uwagę i tylko wówczas EKES może pełnić rolę pomostu między organizacjami społeczeństwa obywatelskiego a innymi instytucjami Unii Europejskiej. □

Kalendarium

- 12 – 14 lipca – W Lizbonie EKZZ zorganizował konferencję pt „Godzenie życia zawodowego i rodzinnego”. Z prezentacją na ten temat wystąpiła Danuta Wojdat.

- 2 sierpnia – Delegacja NSZZ „Solidarność” w składzie: Janusz Śniadek, Bogdan Kubiak, Janusz Maciejewicz, Stefan Malczewski i Andrzej Adamczyk spotkała się w Londynie z sekretarzem generalnym Davidem Crocfootem i przedstawicielami różnych sekcji transportu ITF (Międzynarodowa Federacja Transportowców). Tematem rozmowy była współpraca ITF ze strukturami NSZZ „Solidarność” zorganizowanymi w branży transportowej.

- 2 sierpnia – W Warszawie Robert Szewczyk spotkał się z Mikem Wilsonem i Davidem Nixem, przedstawicielami brytyjskiej agencji rządowej GLA (jest to agencja wydająca licencje na działanie pośrednikom pracy w rolnictwie). Omówiono m.in. działania podejmowane przez GLA na rzecz przestrzegania praw pracowniczych wśród pracowników migrujących.

- 9 sierpnia – W Kijowie odbyło się spotkanie Andrzeja Adamczyka z przewodniczącym ukraińskiego związku zawodowego KVPU na temat sytuacji związkowej i pracowniczej na Ukrainie. Omówiono również sprawę podziału majątku związkowego i plan zaangażowania w tę sprawę MKZZ.

- 10 sierpnia – W Gdańsku miało miejsce spotkanie Janusza Śniadka, Jacka Rybickiego i Andrzeja Adamczyka z Józefem Niemcem, sekretarzem konfederalnym EKZZ. Spotkanie dotyczyło kontynuowania zbierania podpisów pod petycją EKZZ w sprawie dostępu do usług publicznych oraz strategii EKZZ dotyczącej Karty Praw Podstawowych UE. □

Inwestycje japońskie w Polsce

Relacje gospodarcze między Japonią i Polską wzmacniają się z każdym rokiem. Rok 2006 był rekordowym pod względem inwestycji, kiedy to japońskie firmy zadeklarowały chęć zainwestowania w Polsce w sumie około miliarda dolarów, co stanowi więcej niż wielkość inwestycji za cały okres ostatnich piętnastu lat. Na podstawie badań przeprowadzonych przez PAIiZ wg. stanu na koniec 2005 r., według kraju pochodzenia, w Polsce obecnych było 25 dużych inwestorów japońskich. W sumie w Polsce funkcjonuje obecnie prawie 150 japońskich firm, z czego ponad jedna trzecia to firmy przemysłu wytwórczego, które dają zatrudnienie około 20 tysiącom ludzi. Do najważniejszych inwestorów należą: Bridgestone, Toyota Motor Corp., Mitsubishi, NGK Insulators, Denso, NSK Europe Limited, Sanden, Fuji Photo, Panasonic Europe, a w zeszłym roku dołączyły m.in. Sharp Corp., Toshiba Corp.

i Funai Electric Co. wraz z dużą siecią japońskich podwykonawców. Dotychczas inwestorzy skupiali się na przemyśle samochodowym, dzięki czemu m.in. wzrosła wielkość polskiego eksportu, jednak wraz z inwestycjami firm Sharp i Toshiba wzrosła dywersyfikacja inwestycji japońskich o przemysł elektroniczny. Polskę już dzisiaj określa się czasem „krajem LCD”, który ma według inwestorów w przyszłości produkować większość ekranów LCD na Europę. W tym roku wachlarz inwestycji japońskich powiększył się o energetykę wraz z ogłoszeniem przez firmę JPOWER budowy elektrowni wiatrowej w rejonie Słupska. Dzięki temu wzrośnie udział energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych w wewnętrznym rynku energii elektrycznej, co jest celem zarówno dla Polski jak i UE.

Oznacza to, że japońskie inwestycje nie mają już miejsca jedynie tam gdzie liczą się

przede wszystkim stosunkowo niskie koszty robocizny, ale w obszarach, gdzie istotne są wysokie kwalifikacje oraz w strategicznych gałęziach gospodarki. Ikuo Mizuki, radca z Ambasady Japonii w Polsce powiedział, że to, co przyciąga japońskie firmy do Polski to przede wszystkim rozwój gospodarczy, dobrze wykształcone kadry oraz strategiczne położenie. Podkreślił, że polsko-japońskie stosunki w tej chwili wchodzą w nową fazę: „nasze inwestycje w Polsce to nie tylko inwestycje w przemyśle motoryzacyjnym, ale również w elektronice”. Zwrócił również uwagę na przeszkody w rozpoczynaniu inwestycji w Polsce. „Dotyczą one przede wszystkim: procedur administracyjnych i infrastrukturalnych. Inwestorzy japońscy oczekują szerszego dostępu do informacji o Polsce oraz wsparcia ze strony władz lokalnych”. □